

Sygnatura akt VI W 1773/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 28-11-2017 r.

Sąd Rejonowy dla Wrocławia – Śródmieścia VI Wydział Karny

w składzie:

Przewodniczący SSR Wojciech Sawicki

Protokolant: Aleksandra Działak

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 28-11-2017 r.

w obecności osk. publicznego –K. C. z KP W.

sprawy przeciwko **J. W.**

synowi W. i M.

urodzonego (...) w R.

obwinionego o to, że

w dniu 7 czerwca 2017r. ok. godz. 14:55 we W. na ul. (...) nie zastosował się do sygnalizatora S-5 przechodząc po wyznaczonym przejściu dla pieszych przy palącym się świetle czerwonym,

tj. o wykroczenie z art. 92 § 1 kw

I. uznaje obwinionego **J. W.** za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu opisanego w części wstępnej wyroku, stanowiącego wykroczenie z art. 92 § 1 kw i za to na podstawie art. 92 § 1 kw wymierza mu karę grzywny w wysokości 100 (stu) złotych;

II. zwalnia obwinionego od ponoszenia kosztów postępowania, zaliczając je na rachunek Skarbu Państwa, w tym zwalnia go od opłaty.

Sygn. akt VI W 1773/17

UZASADNIENIE

W toku przewodu sądowego ustalono następujący stan faktyczny:

W dniu 07 czerwca 2017 roku w godzinach popołudniowych funkcjonariusze Wydziału Ruchu Drogowego K. we W. Ł. C. i M. O. pełnili służbę w patrolu motocyklowym na terenie miasta W.. Około godziny 14:55 wskazani funkcjonariusze przejeżdżali przez Rondo (...) w kierunku Mostu S. i na zielnym świetle dla swojego kierunku ruchu. W krytycznym czasie funkcjonariusz Ł. C. spostrzegł osobę pieszą, która nie zastosowała się do sygnalizatora świetlnego typu S-5 i weszła na przejście dla pieszych w momencie, gdy tenże sygnalizator wyświetlał czerwony sygnał świetlny. Ustalono, iż wskazaną osobą pieszą był obwiniony J. W., który w krytycznym czasie szedł wzdłuż tzw. osi Placu (...) – od strony Mostu S. w kierunku Mostu G. – oraz nie zastosował się do sygnalizatora świetlnego typu S-5 na przejściu dla pieszych zlokalizowanym na wysokości posesji przy ulicy (...) - (...), tj. bezpośrednio przy Rondzie (...). Ustalono także, że interwencję wobec obwinionego podjął funkcjonariusz Ł. C. – przy czym wykluczono możliwość, iż wskazany funkcjonariusz rzekomo pomylił J. W. z inną osobą pieszą przechodzącą w krytycznym czasie przez to same przejście

dla pieszych. Ustalono natomiast, iż funkcjonariusz Ł. C. widział już chwilę wcześniej, jak obwiniony zbliża się do wskazanego przejścia dla pieszych – przy czym w krytycznym czasie J. W. był jedyną osobą pieszą, która weszła na to przejście dla pieszych, nie stosując się do sygnalizatora świetlnego typu S-5. Ponadto ustalono, iż swoim zachowaniem obwiniony nie spowodował żadnego zagrożenia bezpieczeństwa w ruchu drogowym, tj. do wskazanego przejścia dla pieszych w krytycznym czasie nie zbliżał się żaden pojazd.

Ustalono, iż bezpośrednio po podjęciu interwencji J. W. potwierdził ustnie wobec funkcjonariusza Ł. C., że faktycznie dopuścił się przedmiotowego wykroczenia, tj. nie zakwestionował swojego sprawstwa. Ustalono także, że wskazany funkcjonariusz w krytycznym czasie nałożył na obwinionego mandat karny kredytowany w wysokości 100 złotych i pouczył o prawie do odmowy przyjęcia tegoż mandatu – J. W. skorzystał z tego uprawnienia. Ponadto ustalono, iż w trakcie przedmiotowej interwencji obwiniony wygłaszał wobec funkcjonariusza Ł. C. [zbyteczne] uwagi i komentarze dotyczące celowości karania Jego osoby za przedmiotowe wykroczenie. Nie potwierdzono natomiast, aby w trakcie przedmiotowej interwencji funkcjonariusz Ł. C. w jakikolwiek sposób próbował perswadować, tj. przymuszać J. W. do przyjęcia wskazanego mandatu karnego kredytowanego. Jednocześnie nie wykluczono, iż w krytycznym czasie moment wejścia obwinionego na wskazane przejście dla pieszych widział tylko funkcjonariusz Ł. C., natomiast funkcjonariusz M. O. dojechał na miejsce interwencji chwilę później.

(dowód: zeznania świadka Ł. C., karty 16-18 akt oraz zapis AUDIO rozprawy z dnia 24 października 2017 roku; częściowo zeznania świadka M. O., zapis AUDIO rozprawy z dnia 24 października 2017 roku; częściowo wyjaśnienia obwinionego, karty 10-11 akt oraz zapis AUDIO rozprawy z dnia 24 października 2017 roku; także: policyjna notatka urzędowa, karta 5 akt; dokumentacja złożona do akt sprawy przez obwinionego na pierwszym terminie rozprawy, karty 42-43 oraz kserokopia notatnika służbowego świadka Ł. C. z zapisami odnośnie służby w dniu 07 czerwca 2017 roku, karty 48-49 akt)

J. W. jest (...) Politechniki (...) – aktualnie nie pracuje i pozostaje na utrzymaniu rodziców. Stan rodzinny – kawaler, bez osób na utrzymaniu. Obwiniony nie był uprzednio karany sędownie za przestępstwa ani też w postępowaniu mandatowym za tzw. wykroczenia drogowe.

(dowód: dane osobo-poznawcze, karty 10 i 44 akt; informacja z Krajowego Rejestru Karnego, karta 27 akt oraz informacja z ewidencji kierowców naruszających przepisy ruchu drogowego, karta 36 akt)

J. W. na każdym etapie postępowania w niniejszej sprawie konsekwentnie i stanowczo nie przyznawał się do popełnienia zarzucanego mu wykroczenia – jednakże obwiniony ani razu nie zakwestionował okoliczności, iż w krytycznym czasie faktycznie (jako osoba piesza) przechodził przez wskazane przejście dla pieszych oraz że chwilę później została wobec niego podjęta interwencja przez wskazanego funkcjonariusza Wydziału Ruchu Drogowego K. we W..

Podczas przesłuchania w toku czynności wyjaśniających J. W. podkreślił, iż w momencie wejścia na wskazane przejście dla pieszych „sygnalizator nadawał sygnał zielony”. Jednocześnie obwiniony przyznał, że „być może” nastąpiła zmiana sygnału w trakcie przechodzenia „jednak nie jestem tego pewny”. Ponadto J. W. podkreślił, że nie był jedyną osobą przechodzącą w krytycznym czasie przez wskazane przejście dla pieszych i nie wie „dlaczego funkcjonariusze podjęli czynności tylko i wyłącznie w stosunku do mojej osoby”. Obwiniony zaznaczył także, iż w jego przekonaniu funkcjonariusz jadący na motorze nie miał możliwości obserwowania sygnalizatora S-5 na tymże przejściu (vide: karty 10-11 akt).

Na pierwszym terminie rozprawy w dniu 24 października 2017 roku J. W. podtrzymał uprzednio składane wyjaśnienia. Obwiniony przedstawił także swoje krytyczne uwagi odnośnie zachowania funkcjonariusza Ł. C. w krytycznym czasie, tj. według obwinionego „policjant powiedział, że jak mi nie wystawi mandatu, to on nie dostanie wypłaty (...) policjant powiedział, że jak mi się [coś] nie podoba, to mogę wyjechać za granicę”. J. W. oświadczył, że słysząc te uwagi pod swoim adresem zbulwersował się „co miało wpływ na moją decyzję o nie przyjęciu mandatu”. Ponadto obwiniony

zaznaczył, że w krytycznym czasie „nie przechodziłem sam przez skrzyżowanie (...) nie widziałem motocykla, policjant nie mógł widzieć sygnalizatora dla pieszych (...) policjant mógł mnie pomylić z kimś innym”. W przekonaniu J. W. wszedł na przejście przy zapalonym zielonym świetle. Na koniec swoich wyjaśnień obwiniony podkreślił, iż „moja sytuacja materialna nie jest dobra i dlatego nie przyjąłem mandatu, nie godząc się na takie traktowanie” (vide: odsłuch wyjaśnień obwinionego złożonych na wskazanym terminie rozprawy).

Sąd Rejonowy zważył, co następuje:

Dokonując wnikliwej oceny zgromadzonego w niniejszej sprawie materiału dowodowego uznać należy, iż sprawstwo oraz wina J. W. odnośnie zarzucanego mu wykroczenia są oczywiste i jednoznaczne, a tym samym nie mogą one budzić żadnych wątpliwości. W przekonaniu Tutejszego Sądu okoliczności rozpatrywanej sprawy w sposób jednoznaczny świadczą o tym, iż obwiniony w krytycznym czasie ewidentnie wyczerpał swoim zachowaniem ustawowe znamiona czynu stypizowanego przez ustawodawcę w art. 92§1 Kodeksu wykroczeń, albowiem jako osoba piesza nie zastosował się do sygnalizatora świetlnego typu S-5 na przejściu dla pieszych zlokalizowanym na wysokości posesji przy ulicy (...) - (...), tj. bezpośrednio przy Rondzie (...). Podkreślić w tym miejscu należy, iż we wskazanym miejscu i czasie J. W. – przechodząc przez wskazane przejście dla pieszych – był zobligowany zastosować się do ogólnych zasad bezpieczeństwa dotyczących ruchu pieszych i w pełni świadomie tego nie uczynił. Stosownie do dyspozycji art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 roku Prawo o ruchu drogowym uczestnik ruchu i inna osoba znajdująca się na drodze są obowiązani zachować ostrożność, albo (gdy ustawa tego wymaga) szczególną ostrożność, przy czym przez działanie rozumie się również zaniechanie. Ponadto zważyć należy, iż do znamion przedmiotowych wykroczenia stypizowanego w art. 92§1 Kodeksu wykroczeń nie należy spowodowanie zagrożenia bezpieczeństwa w ruchu drogowym – praktycznie każde niestosowanie się przez uczestnika ruchu drogowego (także osobę pieszą) do sygnałów drogowych powoduje wyczerpanie znamion ustawowych tegoż czynu zabronionego. Dodatkowo całokształt okoliczności niniejszej sprawy świadczy o tym, że w krytycznym czasie J. W. dopuścił się przedmiotowego wykroczenia z winy umyślnej – w rozumieniu art. 6§1 Kodeksu wykroczeń – co obwiniony mimowolnie sam przyznał w swoich wyjaśnieniach.

Ustalając stan faktyczny w rozpatrywanej sprawie Sąd Rejonowy oparł się przede wszystkim na zeznaniach świadka Ł. C. oraz na dowodach z powołanych dokumentów – przy czym Tutejszy Sąd podziela argumentację obwinionego (przedstawioną na ostatnim terminie rozprawy), iż zeznania świadka M. O. nie mają decydującego znaczenia przy rekonstrukcji stanu faktycznego w niniejszej sprawie. Natomiast wyjaśnieniom J. W. Sąd dał wiarę tylko i wyłącznie odnośnie okoliczności niespornych.

Zeznania świadka Ł. C. w przekonaniu Sądu Rejonowego uznać należy za wiarygodne, ponieważ są one logiczne i spójne oraz praktycznie całkowicie korespondują z zapisami policyjnej notatki urzędowej oraz zapisami w notatniku służbowym wskazanego funkcjonariusza. Co ważne – okoliczności podnoszone przez świadka Ł. C. w pełni korespondują z typowością tego rodzaju zdarzeń drogowych oraz zasadami doświadczenia życiowego. Jest niestety pewną regułą, iż osoby piesze „przyłapane” na przechodzeniu przez przejście dla pieszych na czerwonym świetle mają tendencję do wygłaszania niestosownych komentarzy wobec policjantów bądź strażników miejskich, a także tendencję do bagatelizowania wagi popełnionego przez siebie wykroczenia. Odnośnie sugestii J. W. dotyczących małej wiarygodności zeznań świadka Ł. C., Tutejszy Sąd nie traci z pola widzenia, iż wskazany funkcjonariusz jest dla obwinionego osobą zupełnie obcą, która w krytycznym czasie wykonywała wyłącznie swoje obowiązki służbowe – dlatego też mając na uwadze notoryjność spraw podobnych oraz zasady doświadczenia życiowego nie sposób przyjąć, aby świadek Ł. C. miał jakikolwiek powód bądź interes w celowym podawaniu okoliczności niezgodnych z prawdą. Ponadto podkreślić należy, iż wskazany świadek na S. rozpraw nie starał się w żaden sposób podkreślić wagi i znaczenia własnych twierdzeń – ponadto świadek nie przejawiał jakichkolwiek tendencji do konfabulacji bądź też koloryzacji swoich zeznań. Jest także oczywistym, że świadek Ł. C. w krytycznym czasie nie podjąłby interwencji wobec J. W. mając jakiegokolwiek uzasadnione wątpliwości, czy aby na pewno jest to ta osoba piesza, która nie zastosowała się do sygnalizatora świetlnego typu S-5 i weszła na przejście dla pieszych w momencie, gdy tenże sygnalizator wyświetlał czerwony sygnał świetlny. Powyższe spostrzeżenia dotyczą także zeznań świadka M. O., aczkolwiek faktycznie nie mają one istotnego (kluczowego) znaczenia w niniejszej sprawie – wskazany świadek zasłonił się niepamięcią co

do najbardziej istotnych okoliczności przedmiotowego zdarzenia z udziałem obwinionego. Zważyć jednak należy, iż powyższa sytuacja (wbrew opinii J. W.) nie świadczy wcale o niewiarygodności Jego zeznań. Funkcjonariusz M. O. w krytycznym czasie nie prowadził interwencji wobec obwinionego, a tylko i wyłącznie asystował – po wielu miesiącach ma zatem prawo nie pamiętać szczegółów i to także odpowiada zasadom doświadczenia życiowego. Co ważne – także ten świadek na S. rozpraw nie starał się w żaden sposób podkreślić wagi i znaczenia własnych twierdzeń – jedyną osobą podkreślającą na S. rozpraw wagę swoich wypowiedzi był sam obwiniony.

Twierdzeniom J. W. Sąd Rejonowy dał wiarę tylko odnośnie okoliczności niespornych – w pozostałym zakresie w przekonaniu Tutejszego Sądu wyjaśnienia obwinionego stanowią wyłącznie nieudolną próbę realizacji przyjętej przez Jego osobę linii obrony. Kluczowe znaczenie ma okoliczność, iż linia obrony J. W. jest tak naprawdę zupełnie niespójna i wewnętrznie sprzeczna – obwiniony ostatecznie nie wyjaśnił, czy odmówił przyjęcia mandatu, bo (jak kategorycznie utrzymuje) jest całkowicie niewinny, czy też dlatego, że funkcjonariusz Ł. C. rzekomo zachował się wobec niego w krytycznym czasie w obcesowy sposób. Obwiniony jest także rażąco niekonsekwentny – w swojej mowie końcowej nadal zdecydowanie utrzymuje, że na pewno jest niewinny – jednocześnie wnosi o odstąpienie od ukarania(?). Podkreślić także w tym miejscu należy, że w toku przewodu sądowego w niniejszej sprawie nie przeprowadzono praktycznie żadnego dowodu mogącego świadczyć o niewinności J. W. lub mogącego choćby budzić jakiegokolwiek uzasadnione wątpliwości co do faktu popełnienia przestępstwa w krytycznym czasie przedmiotowego wykroczenia. Przyjęcie linii obrony obwinionego wymagałoby uznania, że funkcjonariusz Ł. C. nie tylko, że złożył przed Tutejszym Sądem fałszywe zeznania, ale przedtem (w jakim celu?) dokonał z premedytacją fałszerstwa dokumentacji służbowej – co jest po prostu niedorzeczne.

Biorąc powyższe pod uwagę Sąd Rejonowy uznał, iż J. W. swoim zachowaniem we wskazanym miejscu i czasie (jako osoba piesza) wyczerpał ustawowe znamiona wykroczenia stypizowanego w art. 92§1 Kodeksu wykroczeń – realizacją ustawowych znamion tego typu czynu jest przede wszystkim niezastosowanie się przez uczestnika ruchu drogowego i osobę pieszą do znaków i sygnałów drogowych.

Uznając J. W. za winnego popełnienia przedmiotowego wykroczenia Sąd Rejonowy wymierzył obwinionemu karę grzywny w wysokości 100 (stu) złotych. Kara ta bez wątpienia nie jest karą rażąco surową – w przekonaniu Tutejszego Sądu winna ona być uznana jako kara adekwatna do stopnia winy oraz społecznej szkodliwości wykroczenia będącego przedmiotem postępowania w niniejszej sprawie. Tutejszy Sąd nie widział żadnej możliwości odstąpienia od wymierzenia kary grzywny bądź poprzestania na zastosowaniu wobec J. W. środków oddziaływania wychowawczego. Taka decyzja Sądu była po prostu konieczna. Obwiniony w toku przewodu sądowego (mimo oczywistych dowodów swojej winy) nie wyraził jakiegokolwiek refleksji bądź zadumy nad swoim nieodpowiedzialnym i nieprzemysłanym zachowaniem w krytycznym czasie. W przekonaniu Tutejszego Sądu ewentualne odstąpienie od ukarania osoby obwinionego bądź wymierzenie mu kary nagany w ewidentny sposób klóciłoby się z zasadami słuszności oraz społecznym poczuciem sprawiedliwości, a także zasadą trafnej represji karnej. Zgodnie z dyspozycją art. 36§1 Kodeksu wykroczeń naganę można orzec wtedy, gdy ze względu na charakter i okoliczności czynu lub właściwości i warunki osobiste sprawcy należy przypuszczać, że zastosowanie tej kary jest wystarczające do wdrożenia go do poszanowania prawa i zasad współżycia społecznego – taki przypadek zdaniem Sądu Rejonowego w niniejszej sprawie po prostu nie zachodzi – tym bardziej nie zachodzi „wypadek zasługujący na szczególne uwzględnienie” w rozumieniu art. 39§1 Kodeksu wykroczeń. J. W. nie tylko, że dopuścił się przedmiotowego wykroczenia z winy umyślnej, to jeszcze nie darował sobie złośliwości i uszczypliwości wobec świadka Ł. C.. Tutejszy Sąd nie może także tracić z pola widzenia – nazywając rzecz po imieniu – mało eleganckiego zachowania obwinionego wobec wskazanego funkcjonariusza bezpośrednio po popełnieniu przedmiotowego wykroczenia. J. W. powinien zrozumieć i przyjąć do wiadomości, że wymiar sprawiedliwości nie będzie miał pobłażania dla sprawców wykroczeń drogowych okazujących tak jawne lekceważenie norm prawnych (nawet gdy jest to nagminne) oraz funkcjonariuszy publicznych, którzy w dobrej wierze wykonują tylko swoje obowiązki służbowe. Sąd Rejonowy zważył także na nagminność wykroczeń przeciwko bezpieczeństwu i porządkowi w komunikacji na terenie miasta W. – ponadto uwzględniono społeczne oddziaływanie oraz cele zapobiegawcze i wychowawcze orzeczonej kary, które mają stanowić adekwatną względem popełnionego

czynu represję wobec sprawcy oraz piętnować w oczach społeczeństwa naganne zachowanie, którego J. W. w krytycznym czasie ewidentnie się dopuścił.

Mimo powyższych okoliczności obciążających Tutejszy Sąd uznał jednak za zasadne zwolnić J. W. w całości od ponoszenia kosztów postępowania uznając, iż konieczność uiszczenia tychże kosztów byłaby dla Jego osoby nazbyt uciążliwa ze względu na aktualną sytuację osobistą i majątkową – co zresztą podkreślił w mowie końcowej sam obwiniony.